

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krat. 3 K. — h.  
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznik 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-

cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 30 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Kękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Wtorek 29 stycznia.

Imiona: Rzymsk.-kat. Dzisiaj: Franciszka Salez.

Jutro: Martyny Panny. — Gr.-kat. Dzisiaj: 16. Petra Weryhy.

Jutro: 17. Antonya Weł. — Słowiańskie: Dzisiaj: Zdzisława.

Jutro: Dobrogniewa.

Wschód słońca 7:41, zachód 4:48.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca  
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*,  
8:35, 2:45\*, 6:35, 11, 12:45\*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do  
Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21\*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec  
6:15, 9:20, 2:40\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyi 3:30; do Stry-  
ja 11:30; do Ławoczno 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora  
2:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6—; do Rawy 7:25;  
11:35 (co niedzieli); do Bełżca 10:45; do Stanisławowa  
5:52, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6  
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od  
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczor-  
em. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka ot-  
wartą codziennie muzeum w dni powsz. (prócz poniedz.),  
od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Bi-  
blioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1. Muze-  
um Dzieduszyckich. (Teatralna 18) w godzinach przedpo-  
łudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzy-  
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2  
prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni  
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta  
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego  
2) codziennie od g. 4 — 7 z wyjątkiem sobót. — Biblio-  
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty  
i niedzieli od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedział-  
ki, środy i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szewczenki  
(ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niez. i św. ruskich).  
Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy,  
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-  
niowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta co-  
dziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.  
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1p.) otwar-  
ta codziennie 5 — 7 popoł. w niedzielę i święta 10 — 12  
w poł.

Wystawy stałe. Wystawy zbiorowe w To-  
warzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemy-  
słowe) coaz od g. 10—4. Opłata 60 h., w niedzielę 30 h.

Odczyty i wykłady. Odczyt dr. Stefczyka „O rzą-  
dowym projekcie założenia centralnej kasy dla stowarzy-  
szzeń“ o g. 6<sup>1/2</sup> w ul. Teatralna 13 i piętro drzwi 14. —  
Posiedzenie Czyt. Akadem. ku uczczeniu Brunetiere'a, od-  
czyt p. Orłowskiego „Brunetiere, książki i idee“ o g. 7<sup>1/2</sup> w.

Posiedzenia i zgromadzenia. Zgrom. ogólne  
założycieli Spółki fakturowej o g. 5 popoł. w Izbie handlo-  
wej. — Posiedzenie organu lwowskiego klubu narciarzy  
w kaw. Schneidra o godz. 7 w.

Widowiska i zabawy. Wieczorek Tow. kuchmist-  
rów „Zgoda“ w sali Tow. Pedagogicznego (Ul. Zimorowicza).  
Teatr miejski. Dzisiaj o godz. 7 wieczór „Opo-  
wieści Hoffmana“, opera fantast. J. Offenbacha.

## Skon starego parlamentu.

Ostatnie posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wczorajsze ostatnie posiede-  
nie Izby poselskiej miało wygląd zupełnie zwykły, tylko  
galerye były przepełnione publicznością, gdyż każdy  
pragnął być świadkiem naocznym tej historycznej  
chwili.

Dawna z mora obstrukcyi ledwie że nie wybuchła  
nawet na tem ostatnim posiedzeniu. Prezydium bowiem  
chciało załatwić możliwie najwięcej przedłożenia a między  
innemi także przedłożenie o centralnej kasie stowarzy-  
szeń. Temu jednak zaoponowali stanowczo Czesi i dla  
świętego spokoju ustąpiono Czechom.

Na posiedzeniu wczorajszym posłowie wnieśli 2  
wnioski i 43 interpelacje. Ponieważ wnioski te nie mo-  
gą już być przez Izbę załatwione, a na odpowiedzi ze  
strony ministrów na te interpelacje nie będzie już czasu,  
rzeczą jest jasną, że zostały one wniesione tylko dla  
pozyskania łaski wyborców.

Pod koniec posiedzenia przyszło przecież do bu-  
rliwej sceny.

Znany ze swoich długich mów poseł Ofner mimo  
ogólnego kompromisu, że każdy z mówców ograniczy  
się do rzeczy najważniejszych, przemawiał przeszło 3  
kwadransy. Tego było jednak posłom za wiele i poczę-  
ły się odywać burzliwe okrzyki „koniec!“ Dopiero  
pod groźbą stanowczo wypowiedzianą, że posłowie bę-  
dą obstruować całe przedłożenie, jeżeli p. Ofner nie  
skończy swego przemówienia, skonsternowany mówca  
umilkł.

Na posiedzeniu wczorajszym ogólnie zauważono  
nieobecność p. hr. Sternberga, który, jak słyhać, sto-  
sownie do swojej zapowiedzi skorzystał jeszcze z nie-  
tykalności poselskiej aby wylać się przed pościgiem  
władz za granicę.

Mowa prezesa Izby hr. Vettera była zbyt długą  
i zbyt suchą, nie mogła przeto wywołać wrażenia od-  
powiedniego do poważnej chwili.

Chwilami wybuchł podczas jego mowy śmiech  
wprost homeryczny, zwłaszcza w tem miejscu, gdy hr.  
Vetter, wychwalając pracowitość Izby, wspominał o prze-  
szło 600 wnioskach nagłych, załatwionych przez ustępu-  
jącą Izbę.

Przedłożenie o kongruji, które miało być załatwie-  
ne przez Izbę panów i odesłane z powrotem do Izby  
posłów, przyjdzie dopiero dziś pod obrady Izby panów.  
Komisya Izby panów nie zgodziła się na proponowane  
przez rząd zmiany w osnowie ustawy, tak że po ode-  
słaniu ustawy do Izby posłów wogóle całe przedłożenie  
byłoby na szwank narażone.

Wiedeń. (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu  
wnieśli interpelacje między innymi: P. Bojko (jedną)  
p. Krempa (trzy interpelacje), p. Szajer (jedną), p. Da-  
szyński (dwie interp.), p. Olszewski (dwie), p. Breiter  
(dziewięć interpelacyj!), p. Straucher (jedną), p. Jawor-  
ski (trzy), wreszcie p. Licht do ministra kolei w sprawie  
zastoju ruchu na liniach kolei Półno-  
cnej; interpelant zapytuje, jakie minister wydał za-  
rządzenia i jakie jeszcze wydać zamierza, aby zapobiedz  
opóźnieniom w ruchu towarowym, zwłaszcza aby usu-  
nąć zastój w dostawie węgla dla przed-  
siębiorstw przemysłowych i rękodzielni-  
ków, zwłaszcza w Wiedniu.

Prezydent ministrów bar. Beck odpowiedział na  
interpelację pp. Pachera, Steinwendera, Huebera, Som-  
mera i tow. w sprawie zwołania sejmów po  
zamknięciu sesji Rady państwa, a przed rozpisanie  
wyborów do Izby posłów. Rzekł mianowicie: W odpo-  
wiedzi na te pytania mam zaszczyt oświadczyć, że rząd  
objawione w tej mierze życzenia reprezentacyi krajow-  
ych w pełnej mierze docenia i starać się będzie  
w miarę możliwości zadość im uczynić. Z pewnością  
jest rzeczą bardzo pożądaną, aby sejmom, które zamie-  
rzają zająć stanowisko wobec kwestyi ustawowego  
przymusu wyborczego, dać do tego sposobność. W tym  
kierunku sądzę, że obowiązkiem moim wskazać jedynie  
na to, że podobna uchwała nie musi być powzięta  
jeszcze przed rozpisanie wyborów powszechnych do  
Izby posłów, albowiem według brzmienia przyjętego  
przez obie izby Rady państwa projektu ordynacyi wybor-  
czej do Rady państwa nie ulega najmniejszej wątpli-  
wości, że przymus wyborczy ma być wprowadzony  
w życie, jeżeli ustawodawstwo krajowe poweźmie w tej  
mierze postanowienie przed wyborem, a więc przed  
podjęciem czynności wyborczej. Byłoby rzeczą z prak-  
tycznych względów niemożliwą do przeprowadzenia  
dać sejmom jeszcze przed rozpisanie wyborów mo-  
żliwość powzięcia odnośnej uchwały, gdyż rozpisanie wy-  
borów nastąpić musi w bardzo bliskim czasie, aby  
umożliwić należyte przeprowadzenie ustawowych przy-  
gotowań wyborczych.

Co się tyczy kwestyi, czy w czasie między roz-  
pisanie a przeprowadzenie wyborów sejmy mogłyby  
odpowiednio załatwiać swe zadania, to pozwolę sobie  
tu zauważyć, że kwestya ta na razie stanowi przedmiot  
szczegółowego rozważania w łonie rządu. Ostateczna  
w tej mierze uchwała dotychczas nie zapadła. Nie  
można zaprzeczyć, że wiele przemawia przeciw obrado-  
waniu sejmów w czasie właściwej kampanii wyborczej,  
gdyż jest rzeczą wątpliwą, czy okoliczność ta byłaby  
dla spokojnego i niezamąconego przebiegu prac sejmo-  
wych korzystną i czy leży to w interesie sprawy wy-

1)

CONAN DOYLE

## TRZEJ KORESPONDENCI

Tłum. z angielskiego

BR. NEUFELDÓWNA.

Śród czarnych skał na pomarańczowym piasku pu-  
styni, istniał tylko jeden mały klomb pierzastych palm.  
Stał wysoko na grobli, a u stóp jego brunatny Nil płynął  
wartko ku katarakcie Ambigole, okalając smugą  
piany oba głązy, które przebijały jego powierzchnię.  
Z góry, z błękitnego, zupełnie z obłoków ogołoczonego  
nieba, słońce piekącym blaskiem olbrzymiego ogniska  
padało na piasek, który odsyłał oślepiające promienie  
pod daszki korkowych kapeluszy jeźdźców. Tarcza słoń-  
eczna podniosła się tak wysoko, że cienie koni nie  
były większe od nich samych.

— U! — zawołał Mortimer, ocierając czoło —  
zapłaciłbyś za taką temperaturę pięć szylingów w ture-  
ckiej łaźni.

— Oczywiście — odparł Scott. — Ale nikt nie  
żąda, żebyś w suchej łaźni jechał dwadzieścia mil z lu-  
netą i rewolwerem i butelką z wodą, obładowany roz-  
maitemi rzeczami, jak choinka na gwiazdkę. Ciepłarnia  
w Kew jest znakomita jako oranżerya, lecz nie nadaje  
się do ćwiczeń na trapezie. Głosuję za rozbiciem obozu  
w gaju palmowym i za postojem do wieczora.

Mortimer podniósł się w strzemiączkach i spojrział  
bystro w kierunku południowym. Wszędzie te same  
czarne spalone skały i głęboki pomarańczowy piasek.  
W jednym miejscu tylko widniała przerywana wyłobio-

na linia, która biegła w dół, ku rzece. Był to tor starej  
kolei żelaznej, od dawna przez Arabów zburzonej, a obe-  
cnie odbudowywanej przez Egipcyan. Na całym tem  
pustkowiu nie było innego znaku dzieła ręki ludzkiej.

— Albo się mylę, albo to drzewa palmowe —  
rzekł Scott.

— A no sądzę, że trzeba będzie odpocząć, je-  
dnak żał mi każdej godziny, dopóki nie dotrzemy do  
armii. Co też powiedzieliby nasi wydawcy, gdybyśmy  
się tak spóźnili i zaczęto bitwę bez nas?

— Mój kochany chłopcze, takiemu staremu wró-  
błowi, jak ty, nie trzeba mówić, że żaden zdrowy na  
umyśle generał nowoczesny nie pójdzie do ataku, do-  
póki niema prasy.

— Co też pan mówi? — spytał młody Aner-  
ley. — Byłem przekonany, że uważają nas za niezno-  
śny ciężar.

— „Korespondenci dzienników i podróżujący pa-  
nowie, cały ten rój nieużytecznych trutniów...“ to wy-  
jęte z „Podręcznika żołnierza“ lorda Wolseley'a — za-  
wołał Scott. — Znamy to wszystko — mrugnął z za-  
niebieskich okularów. — Gdyby miała się rozpocząć bi-  
twa, zjechałaby tu niebawem eskorta kawaleryi, żeby  
nas nakłonić do postępu. Uczestniczyłem w piętnastu  
bitwach, i nie widziałem ani jednej, w którejby zapo-  
mnieli o urządzeniu odpowiedniego stanowiska dla re-  
porterów.

— To bardzo pięknie, ale nieprzyjacieli może być  
mniej rozważny — zauważył Mortimer.

— Nie jest dość silny, żeby zmuszać do bitwy.

— Zatem możemy się spodziewać tylko utarczki?

— Najprawdopodobniej będzie to atak na tylną  
straż. A w tym wypadku jesteśmy właśnie tu, gdzieśmy  
być powinni.

— Doskonale! A ten korespondent Reuter'a tak

nas wyprzedził! No, a teraz rozkulbaczmy konie i zje-  
my śniadanie pod palmami.

Było ich trzech, wysłanych przez trzy wielkie  
dzienniki londyńskie. Korespondent Reuter'a wyprzedził  
ich o trzydzieści mil; przedstawiciele dwóch wiezor-  
nych tanich gazet, jadący na wielbłdach, pozostali  
o dwadzieścia mil w tyle. A reprezentowali oni oczy  
i uszy publiczności — milczące miliony milionów, które  
zapłaciły za wszystko i czekały tak cierpliwie na wia-  
domości o wyniku swoich wydatków.

Niepospolici to byli ludzie, ci członkowie sztabu  
prasy; dwaj z nich zaliczali się już do weteranów  
w obozach; trzeci odbywał pierwszą kampanię i miał  
wielki szacunek dla swoich znakomitych kolegów.

Pierwszy, który zeszkoczył właśnie ze swego gnia-  
dęgo kuca, to był Mortimer z „Wiadomości“ — wysoki,  
wyprostowany, nos miał orli, ubrany był w bluzę „ha-  
ki“ i spodnie do konnej jazdy, „putties“\*) i ponsowy  
szal; cera jego, ogorzała od słońca i wiatru, przypomina-  
ła barwę czerwoną jodłę szkocką, a cała twarz zasia-  
na była znakami od ukąszeń moskitów i pcheł ziemnych.  
Drugi — mały, ruchliwy, jak żywe srebro, z kruczemi  
kędzierzawymi włosami i zarostem, z pręcikiem do od-  
będzenia much w lewej ręce — to był Scott z „Kurye-  
ra“. Przeszedł on przez większe niebezpieczeństwa i do-  
konał więcej świetnych czynów, niż którykolwiek z ko-  
legów, z wyjątkiem znakomitego Chandlera, któremu  
stan zdrowia nie pozwalał już wyruszać w pole.

\*) „Putties“ — rodzaj bandaży z szarego sukna,  
któremi jeździec owija tydki od kostek do kolan, a powy-  
żej kolan zapina na rzemienie, zaopatrzone w sprzączki.  
(Przyp. tłum.).

(C. d. n.)

borów, jeżeli kampania wyborcza w każdym wypadku oddziaływała na rzeczowe obrady sejmów. Również samo przeprowadzenie akcji wyborczej doznałoby utrudnień; dla przykładu zauważę, że udział w zgromadzeniach wyborczych pod gołem niebem podczas sesji sejmów w odnośnych miejscowościach byłby wykluczony według ustawy o zgromadzeniach. Z drugiej strony rząd sam przywiązuje wielką wagę do tego, aby sejmom był dany dostateczny czas do zajęcia się zadaniami kulturalnymi. To też rząd przy ustaleniu programu parlamentarnego na r. 1907 te potrzeby uwzględnił.

Prezydent ministrów bar. Beck odpowiedział następnie na interpelację w sprawie zaprowadzenia ogólnego zabezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy. Zaznaczył, że rząd, podobnie jak i interpelanci, uważa rozszerzenie zwłaszcza ubezpieczenia na starość robotników i zawodów samodzielnie pracujących, szczególnie zaś w dziedzinie drobnego przemysłu i małej własności, za najważniejsze zadanie i spodziewa się, że w niedalekiej przyszłości na podstawie sumiennie zestawianych obecnie rachunków i studyów, zwłaszcza co do wytrzymałości finansów państwowych, będzie mógł temu zadość uczynić i wnieść przedłożenie do ustawowego załatwienia.

Odpowiadając na interpelację w sprawie drożyzny, stwierdza prezydent ministrów, że szczęśliwym zbiegiem okoliczności równocześnie nastąpiła poprawa stosunków zarobkowych. Rząd nie zaniedbał przeciwdziałania poszczególnym przyczynom drożyzny. Prez. ministrów wskazuje na przyznane udogodnienia przewozowe dla bydła rzeźnego i mięsa. Zapowiada na następną sesję projekt ustawy w sprawie reformy podatku domowego, przez co osiągnięto nie tylko oddłużenie właścicieli domów, ale także poprawę stosunków mieszkalnych i potanie mieszkani.

Co się tyczy kwestyi karteli, to rząd już dawniej uznał konieczność uregulowania tej sprawy, co jednakże ze względu na stosunki zagranicznego przemysłu i produkcji nie może nastąpić bez poparcia odpowiednich organizacji różnych gałęzi produkcji i tylko stopniowo może być osiągnięte, przyczem przeprowadzić należy staranne studya.

Izba przystępuje do obrad nad projektem ustawy, w sprawie wykonywania sądownictwa przy wyższych sądach krajowych i przy najwyższym trybunale.

Poseł G i z o w s k i w uzasadnieniu wniosku swego w sprawie nagłego traktowania ustawy o najwyższym trybunale zaznacza, że przedłożony przez komisję projekt ustawy nie zaspokaja prawie wszystkich wyrażonych życzeń, usuwa jednak wiele istniejących obecnie braków. Protestuje przeciw przydzieleniu radców sądu krajowego do najw. trybunału. Nie powątpiewając o samodzielnosci, sądzi mowca przeciw, że definitywnie zamianowany sędzia w V randze inne zajmuje stanowisko, aniżeli przydzielony tylko radca wyższego sądu krajowego. Po wejściu w życie tej ustawy nie nastąpi redukcya sił; mowca prosi w końcu o przyjęcie nagłości.

Poseł Klumpar uważa ustawę za niedostateczną dla rzeczywistej reformy n. trybunału. Powołanie uzdolnionych naukowo prawników do stanu sędziowskiego, profesorskiego i adwokackiego mogłoby korzystnie wpłynąć na przemianę n. trybunału. Mowca domaga się pomnożenia posad radców dworu.

Poseł Małachowski omawiał szczegółowo żądania stanu adwokackiego.

P. Wolf zajmował się szczegółowo sądownictwem niemieckim w Czechach; uważa za rzecz zbytęzną wymaganie od sędziów Niemców znajomości języka czeskiego w okręgach czysto niemieckich.

Dyskusję zamknięto. Po przemowach mowców generalnych, nagłość uchwalono i przystąpiono do dyskusji merytorycznej.

W dalszym ciągu posiedzenia dr. Małachowski podnosił, że zarówno nowa procedura cywilna, jak organizacja sądowna, krzywdzą adwokatów. Zarządcami mas konkursowych poczyna się mianować nie adwokatów, ale kupców i przemysłowców i jest tendencja do przedstawiania adwokatów, jako niepotrzebnych. Mowca wywodzi swoje zakończone odpowiedniami rezolucjami.

Minister sprawiedliwości dr. Klein oświadczył, że nic nie ma przeciw temu, ażeby adwokaci, którzy się odznaczyli wybitną działalnością naukową, mianowani być mogli radcami przy najwyższym trybunale. Rokowania w tej sprawie mają wynaść drogę uwzględnienia postulatu, bez ujmy dla stanu sędziowskiego. Co do auskultantów, mowca oświadczył, że po roku zadawalniającej służby otrzymają 1.000 kor. adium, nawet gdyby takie adium nie były do dyspozycji. Praktykanci sądowi po roku praktyki, w razie zadawalniającego pełnienia służby i uzdolnienia, otrzymają stypendjum 840 k. rocznie, płatnych miesięcznie z góry. Postanowienia te wejdą w życie już d. 1 marca r. b.

Następnie ustawy przyjęto we wszystkich trzech czytaniach, dalej ratyfikowano konwencję w Algezirach, a po krótkiej dyskusji ustawy o budowach portowych w Tryeście, nakoniec sprawy zapomogowe.

Prezydent na tem przerwał obrady i przystępując do zamknięcia posiedzenia, oświadczył: „Stanęliśmy u końca obituującej w bardzo ważne wypadki sesji. Jest to ostatni parlament kuriały”. Dalej prezydent omawiał działalność parlamentu w ostatnim sześciolciu i wyraził się, że mimo obstrukcji parlament ten nie potrzebuje się obawiać wyroku historii, przypomniał ustawę wodną, budowę nowych kolei, upaństwowienie kolei Północnej, szereg innych politycznych i ekonomicznych uchwiał, w końcu reformę wyborczą. Prezydent wyraził nadzieję, że następny parlament okaże się silnym i stronnictwa, mimo odmiennych programów, pogodzą się na gruncie parlamentarnym. Dalej wśród

ogólnej wesołości, mowca przypomniał, że w „ostatnim sześciolciu wniesiono w Izbie posłów 600 wniosków nagłych, 1.600 wnioś. zwykłych i 11.000 interpelacji, czyli dwa razy tyle, co we wszystkich 40 latach poprzednich. Reforma regulaminu jest konieczna. Regulamin obecny był doskonałością, kiedy go stworzono, teraz jest już niemożliwy. Podówczas interpelacja była rzadkością, dziś odczytywanie interpelacji jest niepodobieństwem”. W końcu prezydent podziękował za gorliwą pracę posłom, wiceprezydentom, urzędnikom izbowym i wniósł trzykrotny okrzyk na cześć cesarza, powtórzony przez obecnych.

Dr. Kathrein złożył imieniem całej Izby serdeczne podziękowanie prezydentowi hr. Vetterowi za bezstronne i przedmiotowe przewodniczenie obradom, dalej obu wiceprezydentom Izby i urzędnikom izbowym.

Hr. Vetter mocno wzruszony, podziękował za słowa uznania i zamknął posiedzenie.

Posłowie, wśród ogólnego poruszenia i wzajemnych pożegnań, rozeszli się.

Koniec o g. 6-tej wieczorem.

#### Z Izby panów.

Wiedeń. (TBK.) Izba panów po dłuższej dyskusji przyjęła ustawę o kolejach lokalnych, o subwencyonowaniu „Lloyda”, inne ustawy o uregulowaniu żeglugi i o rozszerzeniu praw autorskich.

Wiedeń. (TBK.) Minister kolei Derschatta wygłosił w Izbie panów w toku dyskusji nad kolejami lokalnymi mowę, w której oświadczył, że kredyt na linię Jasło-Konieczna z powodu braku projektu będzie wchodził w rachubę dopiero po jego wygotowaniu. W obec tego odliczyć należy na teraz kwotę 7 milionów, preliminarz na tę kolej. W sprawie kolei galicyjskich oświadczył minister, że wykazały one tak znaczną rentowność i wzmoczenie się ruchu, że już teraz wyposażenie części tych linii należy uważać za niedostateczne.

#### Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Poln. Corresp.“ dowiaduje się, że prezes Kola polskiego Abrahamowicz w porozumieniu z polskimi członkami komisji reformy wyborczej udał się do prezesa gabinetu br. Becka i z okazji pogłosek o mającem nastąpić odznaczeniu parlamentarzystów prosił go, aby polskich członków komisji reformy wyborczej nie odznaczano ani tytułami, ani orderami.

Wiedeń. (Tel. pryw.). Nowe wybory główne do Rady państwa, odbędą się 7 maja, ściślejsze dnia 14 maja.

W czasie między 7 a 14 maja odbędą się w Galicyi wybory proporcjonalne.

#### Sprawa Polonyiego.

Budapeszt. (Tel. wł.) Jak w kołach zwolenników Polonyiego słyhać, gabinet pozostawił mu do wyboru czas i formę ogłoszenia jego dymisji.

Polonyi zamierza tak w parlamencie, jak i w klubie partji niezawisłych ogłosić powody swojego ustąpienia. Partya niezawisłych pragnie Polonyiemu przygotować odejście z honorem.

Polonyi wygotował już skargi przeciw Lengyelowi, które dziś wnieśli do sądu. Jako następców Polonyiego wymieniają sekretarza stanu Günthera i posła Hollo.

Wiedeń. (Tel. wł.) Znana z afery Polonyiego br. Schönberger w niedzielę odjechała do Budapesztu, aby tam uregulować swoje stosunki i przesiedlić się na stałe do Wiednia. Wobec tego, że dzienniki peszteńskie przyniosły jej sprostowanie, nie zamierza ona wnieść skargi prasowej.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dziennik „Nepszawa“ donosi, że w sądzie powiatowym V. okręgu w niedzielę z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar, który zniszczył liczne akta. Powód pożaru trzymany jest w tajemnicy. Dziennik sądzi, że spalone akta odgrywały ważną rolę w aferze ministra sprawiedliwości Polonyiego.

#### Skazanie redaktora.

Budapeszt. (TBK.) Odpowiedzialny redaktor pisma dla robotników rolnych p. t. „Vilag Sabadsag“, Stefan Kovats, skazany został za podburzający artykuł na 5 miesięcy więzienia i 600 k. grzywny.

#### Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Według dotychczasowych obliczeń ogólna liczba wyborców przy powszechnych wyborach do parlamentu z miasta Krakowa dojdzie do 17.000.

Po tegoroczną główną wygraną losów krakowskich zgłosił się wczoraj rano telefonicznie do magistratu właściciel losu w Dornie. Udzielono mu żądanych wyjaśnień.

Kraków. (Tel. pryw.) Dnia 31 b. m. odbędzie się staraniem Izby handlowej i przemysłowej ankieta w sprawie dworca kolei Północnej.

Towarzystwo lekarskie mianowało członkiem honorowym dra Heliodora Świącickiego z Poznania.

Nowy Klub radziecki ukonstytuował się ostatecznie, wybierając prezesem prof. Ksawerego Tiericha, wiceprezesem radcę Muczkowskiego, sekretarzem prof. Nowaka. Do Klubu przystąpił hr. Antoni Wodzicki.

## Z Rosyi i Zaboru.

#### Wybory do Dumy.

Warszawa. (Tel. pryw.) Żydowski komitet wyborczy wydał odezwę, w której ubolewa nad stanowiskiem

żydów, jakie zeszłego roku zajęli w akcji wyborczej bo wynikł stąd rozdział między wyborcami, a sprawa polityczna stała się wyznaniową. Ponieważ jednakże komitet centralny zapewnił w swych odezwach, że dążyć będzie do równouprawnienia żydów bez względu na to, jak będą głosowali, przeto — powiada odezwa — doszliśmy do przekonania, że żydzi powinni głosować jednomyślnie i zgodnie z tymi zastępami, które przystąpiły do koncentracji.

Dziś odbywają się we wszystkich gminach gubernii warszawskiej wybory pełnomocników gminnych, po dwóch z każdej gminy, oraz we wszystkich powiatach gubernii zebrania pierwiastkowe właścicieli średniej własności i duchowieństwa celem wybrania pełnomocników na powiatowe zjazdy właścicieli ziemskich.

#### Sprawa politechniki warszawskiej.

Warszawa. (Tel. pryw.) Sprawę przeniesienia sił i środków warszawskiej politechniki do innego miasta w państwie po raz trzeci odroczone, tym razem do 1 marca b. r.

#### Sądy polowe i egzekucye.

Piotrków. (Tel. wł.) Sąd polowy skazał na śmierć bandytów Kniasa i Lipińskiego, oskarżonych o grabież w Radomsku. Wyrok już został wykonany.

Będzin. (Tel. wł.) Sąd polowy skazał bandytów Ostrzępskiego Perula i Knapa na rozstrzelanie za rabunki w pow. będzińskim. Wyrok wykonano w sobotę.

#### Uwolnienie Daniłowskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) Poeta i powieściopisarz Gustaw Daniłowski, więziony od paru miesięcy na Pawiaku, uwolniony został z decyzji sędziego śledczego za kaucyą 3.000 rubli z powodu choroby.

Równocześnie jednak polecono Daniłowskiemu niezwłocznie opuścić granice Królestwa Polskiego.

#### Z zamętu.

Odesa. (Tel. wł.) Siedmiu uzbrojonych ludzi napadło na dom bankowy Kussiego i zabiło tam właściciela domu nazwiskiem Gorgoliego. Jeden ze sprawców zamachu został raniony i uwięziony. Niczego nie zrabowano. Równocześnie w podstępny sposób zabito na ulicy rewierowego.

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą z Petersburga, że dziennik „Strana“ został zawieszony aż do przeprowadzenia rozprawy sądowej z powodu wytoczenia redakcyi procesu o artykuł, krytykujący reskrypt noworoczny cara do Stołypina.

Łódź. (Tel. wł.) Żandarmerya wytropiła odbywające się przy ul. Cegielińskiej nielegalne zebranie socjalistów i przy pomocy wojska aresztowała 80 osób, w tej liczbie bardzo wiele kobiet.

Petersburg. (Pet. Ag.) Naczelnik miasta, na zasadzie prawa o ochronie nadzwyczajnej, zawiesił dziennik „Strana“ za artykuł prof. Kowalewskiego o Lidwalu.

Sosnowiec. (Tel. wł.) W sobotę eksplodował pocisk wybuchowy, podłożony przez niewiadomych sprawców pod okna dozorczy drogowego Hajdukiewicza przy stacyi Sosnowiec kolei wiedeńskiej.

Wybuch oprócz wypadnięcia szyb z okien innych następstw nie spowodził.

#### Zmiany osobiste.

Berlin. (Tel. wł.) Z Moskwy donoszą: W następnym tygodniu ma ustąpić minister wojny Rödiger. Jako następcę jego wymieniają moskiewskiego generał-gubernatora Hørschelmana. Słyhać również, że moskiewskie generał-gubernatorstwo ma być zniesionem.

#### Wybory do parlamentu niemieckiego.

Berlin. (TBK.) Biuro Wolfa donosi: Jak obecnie stwierdzono, otrzymali przy wyborze do parlamentu z okręgu kwidzyńsko-świeckiego (w Pruszech zachodnich) Polak Julian Sas Jaworski 8416 głosów, a kandydat partji państwowej Holz 7593 głosy; prócz tego było 109 głosów rozstrzelonych. Wobec tego Polak Jaworski został wybrany posłem, a nie będzie — jak początkowo doniesiono — ściślejszego wyboru między Jaworskim a Holzem.

Ogółem wybrano zatem do parlamentu 19 Polaków. Zyskali Polacy 3 nowe mandaty, a do ściślejszego wyboru przynadzą w 4 okręgach.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ zamieszcza interwiew swego berlińskiego korespondenta z przewodcą socjalnych demokratów w Berlinie p. Beblem, który oświadczył, że na straty byli socjalni demokraci przygotowani, lecz nie na tak złe rezultaty. Powód tego widzi Bebel w tem, że wśród ludności miejskiej krytykowano ostro taktykę stronnictwa w kwestyi drożyzny mięsa, a nadto po raz pierwszy socjaliści głosowali przeciwko socjalnym-demokratom.

Bebel spodziewa się jeszcze znacznych widoków dla stronnictwa przy wyborach ściślejszych.

## Cztery wielkie katastrofy.

St. Johann (w Niemczech nad Renem). (TBK.). W kopalni Reden o g. pół do 8 rano nastąpił wczoraj wybuch gazów. Piąte piętro podziemne zostało zasypane, wskutek czego 200 do 300 robotników zostało odciętych i nic o ich losie nie wiadomo. Na niezasypanych piętrach znaleziono wiele zwłok zupełnie podeszarpanych, jakoteż wielu robotników ciężko i lekko rannych. Oddział ratunkowy górniczy rozwinął gorączkową działalność. Dotąd jednak nie zdołał dostać się do zasypanych.

Essen. (TBK.). O g. pół do 1 w południe doniesiono wczoraj z Reden: Centralne Biuro chrześci-

iańskiego związku górniczego bierze udział w akcji ratunkowej. Dotąd wydobyto 164 zabitych i 17 ciężko rannych.

**Lens.** (TBK.) W szybie trzecim w kopalni Lievin (w tem samym zagłębiu północno-francuskim, gdzie się zdarzyła katastrofa w Courrières) wybuchły wczoraj gazy. Słychać, że znaczna liczba robotników straciła życie. Szczegółów brak.

**Budapeszt.** (TBK.) Koło dworca w Steinbruch zderzył się pociąg lokalny z towarowym. Wielu podróżnych pokaleczonych; znaczna liczba wozów zmiądzonych.

**Hongkong.** (TBK.) Wskutek burzy zatono 50 barek chińskich, przyczem przeszło 100 ludzi straciło życie. Z Europejczyków nikt nie zginął. Powierzchnia wody w całym porcie pokryta jest szczątkami rozbitych ludzi.

**Lievin.** (TBK.) Z 812 górników, którzy przed południem wyjechali z kopalni, zjechało o godz. 2 popołudniu ponownie 681. Potem nastąpiła katastrofa. Dokładna liczba ofiar jest nieznana; potwierdza się, że zginęło dwu inżynierów i 1 starszy sztymar.

**Lievin.** (TBK.) Zwłoki obu inżynierów wydobyto na powierzchnię, zwłok starszego sztymara dotąd nie odszukano. Wszyscy górnicy już wyjechali z kopalni, z wyjątkiem 50, zajętych ratunkiem.

**Reden.** (TBK.) Z 250 górników, którzy zjechali do szybu, zdołano 50 uratować. Innych uważają za straconych. Z powodu pożaru znalazła się ekspedycja ratunkowa w niebezpieczeństwie i zmuszona była do odwrotu. 22 lekko rannych górników przewieziono do szpitala.

**Reden.** (TBK.) Przestrzeń, zasypana skutkiem wybuchu, oddalona jest o 2.000 metrów od windy, a położona jest w głębokości 700 m.

Do południa wydobyto 77 zwłok. O 2 popołudniu się wydobyć jeszcze 4 górników żywych, między nimi jednego z dwu sztymarów, których oddziały zaskoczyła katastrofa.

Z wydobytych trupów zdołano rozpoznać 24. Ekspedycja ratunkowa wstrzymała o godz. 3 popoł. pracę. Obawiają się nowego wybuchu. Pożar w kopalni trwa dalej.

**St. Johann.** (TBK.) Do godz. 5 po południu oddziały ratunkowe wydobyły 77 trupów, musiały jednak cofnąć się wskutek szerzącego się pożaru; właśnie w chwili, gdy dostały się na wierzch, usłyszano nową silną detonację, nikt jednakże skutkiem nowego wybuchu nie odniósł obrażeń. Piąte piętro kopalni uchodzi za stracone.

**Paryż.** (TBK.) Minister spraw zagranicznych polecił francuskiemu ambasadorowi w Berlinie wyrazić kanclerzowi Rzeszy kondolencję z powodu katastrofy w Reden.

**Strasburg.** (Tel. wł.) Przy katastrofie w St. Johann tak silną była detonacja, że aż tutaj odczuto wstrząśnienie ziemi.

Przyczyną bezpośrednią katastrofy było nieostrożne obchodzenie się z lampką wobec gazów, które już z końcem zeszłego tygodnia były nagromadzone w znacznej ilości.

#### Zamknięcie uniwersytetu w Sofii.

**Belgrad.** (TBK.) Onegdaj odbył się wiec zwołany przez akademików serbskich, w celu zajęcia stanowiska wobec zamknięcia uniwersytetu bułgarskiego. Po kilku mowach uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której potępiono osobiste rządy księcia bułgarskiego i gwałtowne postępowanie rządu bułgarskiego, a studentom bułgarskim wyrażono sympatię. Uczestnicy wiecu rozeszli się w spokoju.

#### Walka z kościołem.

**Paryż.** (Ag. Hav.) Jak dzienniki donoszą, wysłani przez zgromadzenie episkopatu do Rzymu francuscy biskupi wręczyli papieżowi wypracowany na jego życzenie memoriał w sprawie zabezpieczenia środków dla sprawowania katolickiej służby Bożej we Francji.

## Koliszczyzna na uniwersytecie.

Rusini nie zaprzestają grózb pod adresem profesorów Polaków. Obecnie znowu uchwalili napaść na dziekana Tilla i prof. Twardowskiego. Z kilku stron otrzymał również groźby i ostrzeżenia rektor Gryziecki, na którego i na jego rodzinę postanowili Rusini napaść onegdaj w czasie powrotu z balu akademickiego. Na szczęście pan rektor z powodu niedyspozycji swej żony nie mógł przybyć na bal. Wobec tego więc uchwalili hajdamacy napaść go, gdy będzie wracał do domu z posiedzenia Rady miejskiej. Zamierzone przez hajdamaków napady znane są policji, która otrzymała również ze swej strony o nich informacje.

\* \* \*

Prokuratorka państwa — jak dowiadujemy się — nie ograniczy się jedynie do sądowego ścigania tych trzech studentów Rusinów, których policja zatrzymała i odstawiła do sądu karnego, ale oprze swe dochodzenie na szerszej podstawie. Przeprowadzający śledztwo sędzia śledczy p. Franke ma przeprowadzać dzisiaj badania i dochodzenia na miejscu w gmachu uniwersyteckim, gdzie mu odstąpiono do dyspozycji jedną z sal pierwszego piętra.

\* \* \*

Senat uniwersytetu otrzymuje wciąż ze wszystkich stron telegramy i listy z wyrazami oburzenia na dziki napad hajdamaków.

Senat uniwersytetu Jagiellońskiego nadesłał w pierwszej chwili po zajęciach następującą depeszę:

„K r a k ó w. W imieniu uniwersytetu Jagiellońskiego przesyłam Wam wyrazy najgłębszego oburzenia wobec aktów barbarzyństwa, których widownią był Wasz uniwersytet. Morawski, rektor.

W ostatnich dniach nadeszły między innymi następujące telegramy:

„B u c z a c z. Zebrani na wiecu w Buczaczu Polacy przesyłają Senatowi uniwersytetu współczucie i uznanie za godne i poważne zachowanie się w ciężkiej chwili, oraz wyrażają oburzenie uczestnikom napadu z powodu ich barbarzyńskiego zachowania się.

Za komitet: Stojowski, Molczanowski.

„K a ł u s z. Z powodu ubolewania godnego zajęcia na uniwersytecie, zebrani na oplatku Sokolim Polacy wyrażają Senatowi współczucie na ręce Jego Magnificencji JW. pana Rektora, solidaryzując się z pełnym taktu postępowaniem polskiej młodzieży akademickiej.

(Następuje kilkadziesiąt podpisów).

K r a k ó w. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się na wszechnicy ogólny wiec akademickiej młodzieży. Przewodniczył ak. Wacław Zakrzewski. Socjaliści i żydzi urządzili obstrukcję, protestując przeciw polskości wiecu, a żądając ogólnie-akademickiego wiecu bez różnicy narodowości. Przeszła ogromną większością rezolucja ak. Bohuszewicza tej osnowy:

„Uznając z jednej strony prawa Rusinów do posiadania własnego uniwersytetu i uważając z drugiej strony uniwersytet lwowski za instytucję narodowo-polską, młodzież polska uniwersytetu Jagiellońskiego, zebrana na wiecu w dniu 28 stycznia w sali Kopernika, wyraża swe najgłębsze oburzenie z powodu ostatnich gwałtów ruskich, urągających najelementarniejszym pojęciom kultury i spólzycia koleżeńskiego, oraz zaznacza swą gotowość do jak najsilniejszego protestu w razie, gdyby z czyjejkolwiek strony były podjęte próby jakichkolwiek ustępstw, robiących wyłom w dotychczasowym charakterze polskim wszechnicy lwowskiej“.

Po wiecu młodzież urządziła wspaniałą pochód pod pomnik Mickiewicza w liczbie około tysiąca osób. Z powodu interwencji policji młodzież nie mogła wyrazić wszystkich swych uczuć i musiała się rozejść. Zapal wśród młodzieży polskiej ogromny.

## Leczenie umysłowo chorych przynależnych do Galicji w szpitalach tureckich.

Za leczenie swoich ubogich chorych w państwie tureckim obowiązane są fundusze krajów koronnych w austriacko-węgierskiej monarchii pokrywać tylko należności, przypadające szpitalowi austriacko-węgierskiemu w Konstantynopolu, szpitalowi arcyks. Rudolfa w Kairze, oraz europejskiemu szpitalowi w Aleksandryi.

Co zaś do szpitali innych miast tureckich, to na mocy układów państwowych nie mają kraje austriacko-węgierskiej monarchii żadnego obowiązku opłacania należności za leczenie swoich chorych w powszechnych szpitalach tureckich — podobnie jak i Turcyja za swoich poddanych, leczonych w austriacko-węgierskich szpitalach, żadnej nie opłaca należności.

Lecz wobec tego, że powszechnych szpitali w Turcyji jest bardzo mało, a te, które tam istnieją, są bardzo źle urządzone, bywają austriacko-węgierskie władze konsularne zmuszane oddawać austriacko-węgierskich poddanych w razie ich choroby do lepiej urządzonych prywatnych szpitali tureckich, powstałych ze składek i prywatnych ofiar. Szpitale te, ograniczone na małe fundusze, są zmuszone żądać zwrotu kosztów leczenia, do których uiszczenia jednak nie są obowiązane fundusze austriacko-węgierskich krajów koronnych.

W uwzględnieniu tej usługi, jaką w Turcyji oddają chorym dobrze urządzone szpitale prywatne, Sejm śląski już w r. 1900 uchwalił pokrywać z funduszu krajowego koszty leczenia ubogich Ślązaków, narosłe w prywatnych szpitalach tureckich — o ile w inny sposób nie znajdą pokrycia — bez względu nawet na to, czy w danej miejscowości prócz danego szpitala prywatnego znajduje się także i szpital powszechny.

Wskutek tej uchwały Sejmu śląskiego, wezwało ministerstwo spraw wewnętrznych rządu krajowy do podjęcia rokowań z Wydziałami krajowymi, celem uzyskania analitycznych uchwał także reszty krajów koronnych.

Na wystosowane w tej mierze dwukrotne zapytanie galicyjskiego namiestnictwa, odpowiedział jednak Wydział krajowy, że wniosku takiego Sejmowi nie przedłoży.

Podobne stanowisko, jak galicyjski Wydział krajowy, zajęły Wydziały krajowe i innych krajów koronnych; ministerstwo spraw wewnętrznych przeto za pośrednictwem namiestnictwa, pomijając na razie dalsze traktowanie tej sprawy, o ile dotyczy szpitali prywatnych w całej Turcyji, nawiązało z Wydziałem krajowym galicyjskim, jakoteż z tymi Wydziałami krajowymi, które jak galicyjski odmówiły zwrotu tych kosztów leczenia, dalsze rokowania już tylko w tym celu, aby uzyskać zapewnienia zwrotu kosztów leczenia tylko umysłowo chorych, których austriacko-węgierski konsulat zmuszony jest oddawać do prywatnego, wzorowo urządzonego Zakładu Hôpital de la Paix w Chichli obok Konstantynopola, albowiem podobny zakład powszechny w Skutari, który leczy chorych bezpłatnie, jest bardzo prymitywnie urządzone i nie odpowiada wymogom leczniczym.

Zakład w Chichli jest pod zarządem francuskim, a taksa wynosi w nim 2 franki 30 centymów.

Ponieważ zaś ministerstwo, wdrażając te ostatnie rokowania, oznajmiło, że w razie niezgodzenia się na zwrot tych kosztów leczenia w zakładzie Hôpital de la Paix w Chichli, musiałby konsulat w Konstantynopolu umysłowo chorych, przynależnych do tych krajów koronnych, które na obecną propozycję się nie zgodzą, umieszczać bezpłatnie w źle urządzonym powszechnym Zakładzie w Skutari, Wydział krajowy z powodu ustawy czysto humanitarnej uchwalił żądać od Sejmu upoważnienia, aby od wypadku do wypadku, według własnego uznania, mógł pokrywać koszty utrzymania przynależnych do Galicji umysłowo chorych, narosłe w prywatnym Zakładzie w Chichli.

## Wiadomości bieżące.

— **Omyłka druku.** W dziale „rozmaitości“ (Słowo Polskie nr. 47) w artykule o „statystyce prasy niemieckiej“ wydrukowano mylnie ogólną liczbę dzienników niemieckich. Zamiast 497 ma być 4.917.

— **Z towarzystw.** Na walnem zgromadzeniu członków lwowskiego Towarzystwa fotograficznego wybrano następujący wydział: prezes: Stanisław Jaroszyński, zast. prezesa: dr. Stanisław Dunikowski, skarbnik: Rudolf Huber, bibliotekarz: Roman Brzeziński, sekretarze: M. Lerski, J. Świtkowski i J. Augustak, kom. rewizyjna: J. Skoda i B. Szydłowski.

— **Odczyty i wykłady.** Powszechne wykłady uniwersyteckie. We wtorek, dn. 29 b. m. doc. pryw. uniw. dr. S. Zakrzewski: Dzieje Polski (ciąg dalszy), Sprawy kozackie (z obraz. świetln.). Zakład fizyczny uniw. Długosza 8. Pocz. o godz. 7.

— **Na budowę Domu Akademickiego** im. Adama Mickiewicza złożyli w dalszym ciągu w Bratniej Pomocy słuch. Wszechnicy: Rada powiatowa w Samborze 100 kor., Rada pow. w Żydaczowie i dr. Godlewski po 50 kor., z koleży 16 kor.

— **Bal 2 lutego.** Komitet tego balu, mającego się odbyć w sobotę w Kasynie miejskiej na rzecz budowy sanatorium dla ubogich piersiowo chorych, donosi z zadowoleniem, że usiłowania jego zyskują poparcie tak ze strony publiczności w ogóle, jak i ze strony naszych wybitnych firm. W szeregu ofiarodawców znajduje się m. in. p. August Schellenberg, który na rzecz mającego się budować sanatorium złożył na ręce generalnego skarbnika komitetu, dra Edwarda Festenburga 50 kor. Następnie p. Gabryel Starck przeznaczył na ten cel 10 proc. dziennego targu. Cukiernia p. Sotschka ofiarowała bezinteresownie torty i cukry do bufetu balowego. P. Albert Szkowron pewną ilość wina szampańskiego. Komitet podnosi też wielką ofarność i pełne poświęcenia zabieg licznego grona pań, krzątających się około balu, aby mu zapewnić powodzenie. Są to dowody, że ogół odczuwa aktualność szlachetnego celu, dla którego ta zabawa będzie urządzoną i przyczyni się do tego, aby ona wypadła okazale. Przypominamy, że komitet urządza przy ul. Dominikańskiej 1. 11 parter (Tow. Lekarskie) codziennie od godz. 10 do 1-szej, w dzień zaś balu od godz. 9 rano w Kasynie miejskiej.

— **Z karnawału.** Czwartkowy bal rymanowski, który rozpoczyna szereg zabaw karnawałowych w wielkim stylu, zapowiada się tak świetnie, że zasłuży z pewnością na miano najgodniejszego z poprzedników swego wielkiego następcy t. j. balu prasy. Bal rymanowski odznaczy się nowością, która uczyni zeń prawdziwą atrakcją dla oka. Oto po rozpoczęciu tańców wtargnie na salę wesele krakowskie, a raczej najweselszy z kuligów. Ci, co mieli sposobność oglądać kulig na próbach, ręczą własną uczciwością i honorem, że efekt malarski będzie poprostu przepyszny. Amfiteatr Filharmonii jest już — tym razem bez przesady — prawie na wyprzedaniu. Dzisiaj już można być pewnym, że cały Lwów, zarówno ten naprawdę i niby poważny, jak i ten bawiący się z całym animuszem młodości, da folę wrodzonym skłonnościom humanitarnym, a równocześnie ochocie do zabawy, zaopatrzy się, o ile dotąd tego nie zrobił, w bilety (w składzie nut p. Zadurowicza na Akademickiej) i stawi się w niezliczonym zastępie na czwartkowym balu kolonii rymanowskiej.

— **Rozdawnictwo zupy rumfordzkiej dla ubogich.** Podobnie, jak w latach poprzednich, (od roku 1887) postanowiła Rada miejscowa Towarzystwa Św. Wincenego à Paulo we Lwowie, w czasie zimowym od 15 grudnia począwszy, rozdawać codziennie ubogim rodzinom wstydzającym się żebrać, około 350 porcyj zupy rumfordzkiej, składającej się z ciepłej, pożywej zupy i porcji chleba. Fundusze rozdawnictwa zupy powstają li tylko z datków dobroczynnych, zresztą nie rozporządza komitet żadnym stałym funduszem, ani majątkiem. Ilość więc porcji dziennych jakoteż i czas trwania rozdawnictwa, zależy tylko od sumy ofiar, na ten cel przeznaczonych. Dotychczas ofiarość publiczna podtrzymywała to dzieło i upaść mu nie dozwoliła. Obecnie fundusze są na wyczerpaniu. W czasie od 15 grudnia 1905 do 17 marca 1906 rozdano 22842 porcyj na koszt magistratu miasta Lwowa i 8510 porcyj, których koszt pokryto ze składek publicznych. Łaskawe ofiary prosimy składać w handlach pp. Ignacego Drexlera i Synów, plac Kapitulny 1. 2 i p. Władysława Zborowicza ul. Sobieskiego 1. 2. Do dnia 20 b. m. złożono na cel powyższy: w handlu pp. Drexlera i Synów: p. hr. Artur Russocki 20 kor., pp. A. E. S. D. 33 kor. 20 hal., przekazem z redakcji „Dziennika Polskiego“ 8 kor. W handlu p. Wład. Zborowicza: pani Aniela Kielanowska 20 kor., p. K. T. 20 kor. Razem 101 kor. 20 hal.

— **Omyłka na niekorzyść Polaków.** Nasz korespon-

dent wiedeński (A) pisze: Na innym miejscu zwróciliśmy uwagę na niedokładne i spóźnione informacje, jakie rozsyłało biuro korespondencyjne w Wiedniu o rezultacie wyborów polskich w Prusiech. Tu musimy wspomnieć o krzyżującej omyłce na niekorzyść Polaków w wydaniu drukowanym c. k. Biura; „5 Ausgabe vom 26 Jänner 1907 (3 Uhr nachmittags) w depeszy „Berlin 26 Jänner“ donosi, że na 281 rezultatów wyborczych, sprawdzonych po 11½ przed południem, wybrano dziewięciu Polaków. Jest to kłamstwo. Rzut oka na depesze prywatne pouczy, że o tej godzinie w Berlinie wiadomo i ogłoszono o wyborze dziewiętnastu Polaków. Dlaczego c. k. Biuro eskamotuje 10 mandatów polskich? Jeżeli to omyłka druku, to tylko dowód nowy niedbalstwa i lekceważenia, z jakimi c. k. Biuro korespondencyjne traktuje sprawy polskie i Polaków obchodzące.

— Wybór posła sejmowego. W sprawie przedsięwziętego dnia 24 b. m. uzupełniającego wyboru z gmin wiejskich starosamborskiego okręgu wyborczego, Biuro korespondencyjne prostuje poprzednie doniesienie swe, jakoby wyboru ks. Jaworskiego, który otrzymał większość głosów, komisja wyborcza nie uznała z powodu rakwestyonowania ważności głosów. Doniesienie to polegało na mylnej — jak się obecnie okazało — telegraficznej informacji korespondenta Biura. W rzeczywistości bowiem wybór ks. Jaworskiego jest faktem dokonany.

Urządowa „Gazeta Lwowska“ dowiaduje się w tej sprawie, że z aktów wyborczych, przedłożonych obecnie namiestnictwu, wynika, iż komisja wyborcza większością głosów uznała wybór ks. Jaworskiego za ważny, wobec tego wybór ten należy uważać za dokonany. Rozstrzygnięcie wniesionych przeciw temu wyborowi protestów należeć będzie z mocy ustawy do Sejmu krajowego.

— Duchowny obrządek siczowego. We wsi Świdnicy pod Krakowcem (powiat jaworowski), gdzie po śmierci proboszcza obrz. gr. kat. tymczasowym administratorem jest ks. Emil Krajczyk, zdarzył się podczas święcenia wody we święto Jordanu wypadek następujący: Po poświęceniu wody przystąpił do zbiornika wody świeżo poświęconej jeden z włościan obrz. łac. Polak, gospodarz ze Świdnicy, aby wody święconej do naczynia zaczerpnąć. Ks. Krajczyk, widząc, że Polak wody zaczerpnąć pragnie, krzyknął, że woda nie dla Polaków, a gdy czerpiący w czas nie odstąpił, począł go bić po głowie krzyżem żelaznym, który w rękę trzymał i to tak, że gospodarz ten pokaleczony i broczący co prędzej umknął od przerebli. Pokrzywdzony włościanin polski udał się do sądu w Krakowcu ze skargą przeciw ks. Krajczykowi, a jak oburzającym było wysłanie i napad ks. Krajczyka, tego dowodem oburzenie, jakiemu dał wyraz pan sędzia Klisz, Rusin, po przesłuchaniu skarżącego i zbadaniu stanu rzeczy. Fakt powyższy podajemy na podstawie danych zupełnie autentycznych a o wyroku doniesiemy później — i autentyczność faktu stwierdzić może także p. Fangor, właściciel Świdnicy, który ma dość utrapień z tym „tymczasowym“ zarządcą parafii grecko-katolickiej, którą pragnie przerobić na ukraińsko- lub siczowo-katolicką. Kolatorowie, do których nie długo ks. Emil Krajczyk będzie się udawać o danie prezenty, raczą zapamiętać kwalifikację tego kandydata.

## Wiadomości giełdowe.

### Z targów handlowych.

Wiedeń, 28 stycznia. (Tel. wł.)  
Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 39·80 do 40·20.

Tendencja: niezmiennona.

Wiedeń: dn. 28 stycznia. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 274·75, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 284·25, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 258·50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 253·—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4- proc. 100·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22·50, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 447·—, Ciary zł. —, m. k. 139·50, Pożyczka m. Innsbuku 25 zł. 80·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 92·—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 56·—, Ofen 40 zł. 165·—, Palffy 40 zł. m. 45 174·50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 47·50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28·25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 56·—, Salma 195·— zł. m. kon. 83·—, Pożyczka salcburska 169·50, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. 168·65, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 497·50.

Berlin, d. 28 stycznia. Banknoty austriackie 85·05, Spirytus —·—.

Paryż, d. 28 stycznia. Trzy procentowa renta 94·85, mąka 29 50.

Frankfurt, dnia 28 stycznia. Austr. kred. 216·10, Laura —·—, Disconto 186 60. Koleje państwowe —·—, Alpy —·—. Usposobienie:

### Depesze z targu piątecznego.

Wiedeń, d. 29 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 689·— Akcje węgier. Zakładu kredytu 837·— Akcje Anglo banku 316·50 Akcje Unionbanku 594·25, Akcje Länderbanku 467·—, Akcje Bankvereinu 572·25, Akcje Boden credit 1083·—, Akcje gal. Banku hipot. 586·— Akcje kolei państwowych 692·—, Akcje kolei południowej 168·— Akcje Tramway A. —·—, B. —·—. Akcje kolei Elbethal 456·—, Akcje kolei półn. 565·— Akcje kolei czern. 580·— Akcje Alpy 626·50, Akcje Rima Muranyi 570 50, Akcje Prag. Tow. żel. 2653·— Akcje Fabryki broni 560·—, Akcje tur. tyton. 431·50, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 652·— Oblig. węg. ind. —·—, Renta majowa 99·15 Austr. Renta koronowa 99·25 Węg. Renta koronowa 95·65, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98·10, 4 proc., listy Banku hip. 97·50, płacono 4½ proc. listy Banku hipot. 100 85, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110·50, 4 proc. listy Banku kraj. 97·90 4½ proc. listy Banku kraj. 102·20, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —·—, Obligacje propinacyjne 99·80, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 98·—, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 96·10, Losy tureckie 169·—, Marki 117·51, Ruble 253·—, Kredyty —·—, Alpy —·— Węgier. kred. —·—, Unionbank —·—, Koleje. —·— ros. 5 proc. pożyczka 1906 84·80.

Usposobienie silne.

Wiednia. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przed południowej, zwłaszcza targ lokalny był bardzo ożywiony, w szczególności sbitami cieszyły się montany. W południe ustaliła się silna tendencja, ale ograniczała się tylko do targu miejscowego. Lombardy i akcje kolei państwowych ucierpiały wskutek realizacji i osłabły. Dopytywano się o niektóre wartości węgla. Pod koniec giełdy nastąpiło ogólne osłabienie.

Berlin, d. 29 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 216·75, Staatsbahny 147·75 Disconto Comandit 187·— Berlin. Tow. handl. 174·50 Laura 244·50, Bohumery 245·25 Kolej połudn. wschodnio-pruska —·—, Rubel za got. 215·40, Kolej warsz.-wied. 127·75, Kolej morza śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna 153·40, Losy tureckie 147·— Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnia węgla 219·50, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidacje 442·— Lombardy 32 60, Kolej Henry 150·—, Niemiecki bank narodowy 137·40, Kanada Preferred 184·25, Akcje żegluga hamburskiej 153·60, Kurs warszawski —·—, Huta „Donnersmark“ 289·— 3½ proc. renta rosyjska z r. 1894 69·—, 3·8 proc. renta rosyjska 72·50 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 80·25, 4½ proc. renta rosyjska z r. 1905 91·50 Rheinische Stahlwerke 203·75, Gelsenkirchen 216·60.

Berlin, d. 29 stycznia. 4 proc. węgierska renta złota —·—, węgierska renta koronowa —·—, Austr. akcje kredytowe 216·75, Staatsbahny 147·75, Lombardy 32·60, Disconto Comandit 187·—, Ruble 215·40.

Tendencja: spokojna, kursy na luty.

Frankfurt, d. 29 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —·—, Austr. renta srebrna 100·10, Austr. renta złota 99·80 Austr. akcje kredytowe 216 30, Staatsbahny 147·60, Lombardy 32 90, 4-proc. austr. renta koronowa 99·20.

Tendencja: silna.

Paryż, d. 29 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 94·72, 4 proc. renta włoska —·—, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs —·—, Losy tureckie —·—, Nowe tureckie Console —·—, Ottomany —·— Deber 700·— Chartered —·—, Rio-Tinto 23·— Renta turecka C. —·—, Renta turecka B. —·—, Lancaster —·—, Renta bułgarska —·—, Renta grecka —·—

Tendencja.

### Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 28 stycznia. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 7·41 do 7·42, Pszenica na maj —·— do —·— Pszenica na październik od 7·75 do 7·76, Żyto na kwiecień 1907 r. od 6·71 do 6·72, Żyto na paźdz. od 0·00 do 0·00, Owies na kwiecień 1907 r. od 7·32 do 7·33, Owies na paźdz. od 0·00 do 0·00, Kukurudza na sierpnie —·— do —·—, kukurudza na lipiec od 5·33 do 5·34, kukurudza na maj 1907 od 15·19 do 15·20, Rzepak na maj —·— do —·—, Rzepak na sierpień od 12·80 do 12·90. Pogoda: piękna.

## Przyjechali do Lwowa

Dnia 28 stycznia b. r.

Hotel Imperial. Ks. Teresa Sapieżyna z Biłczy, hr. Jadwiga Lubieńska z Warszawy, hr. Bolesław Drohojowski z Cieszacina, hr. Stanisławowa Zyberk Plater z Moszkowa, Apolinary Strzembosz z Rosyji, Wacław Boski z Werchraty, Cezary Podhorski z Rosyji, Eustachy Wolski z Hawłowic, Katarzyna Siehen z Litwy, Wilhelm Stanek z Wiszenki, Maryan Wojciechowski z Pniuk, Stanisław Cieński z Wodnik, Henryka Szymanowska z Zukocina, Teresa Kłodzianowska z Lackiej woli, Jędrzej Moysa Rosochacki z Rosochacza, dr. Emil Wolniewicz z Gorlic, Izidor Austerlitz z Wiednia.

# WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

Beniowski hr. M. A. DZIENNIK PODRÓŻY ZDARZEN na Syberji, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1—  
Blücher Clausen J. STRYJ FRANIÓ, powieść z życia duńskiego . . . K. 1·20  
Compain L. M. PRZEBOJEM, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —60  
Coulvain Piotr de. NA GAŁĘZI. Przekład z francuskiego F. Popławskiej. . . K. 1·80  
Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA. Czyt. Polska . . . K. —60  
Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —60  
Gąsiorowski Wacław HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6—, w ozdob. opr. . . K. 7·80  
Gąsiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4—, w ozd. opr. . . K. 4·60  
Gerard Dorota. NIEPRAWDOPODOBNA IDYLLA. Przygody angielskiej rodziny w Galicji. Powieść. Przetłóżyła z angielskiego A. G. . . K. 1·20  
Głabiński Stanisł. Dr. ZAMACH NA UNIwersytet POLSKI WE LWOWIE, Lwów 1902 . . . K. 1—  
Głabiński Stanisław Dr. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICJI WSCHODNIEJ. Referat wygłoszony na I-y wiece narodowym we Lwowie . . . K. 1—  
Glin Elinor. WIZYTY ELŻBIETY. Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny . . . K. —60  
Gorkij M. OPOWIADANIA, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zabubrina . . . K. —60  
Gruszecki Art. WIĘKSZOŚCIĄ, pow. współcz. K. 2—  
Hanch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1·20, w ozd. oprawie . . . K. 1·80  
Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ-

CZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6·25, dla prenum. . . K. 4—  
Hołmanowa Klementyna z Tańskich . . . WYBOR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski, Cena zniżona . . . K. 3—  
w ozdob. opr. w 3 tomach . . . K. 4·80  
J. H. R. VAMIREH. powieść. Przekład z ang. B. Neufeldówny . . . K. —60  
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) O BYT, powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku. 3 tomy, wydanie jubileuszowe z portretem autora. Lwów, 1903 . . . K. 3—  
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE. Wielka 8-ka . . . K. 6—  
Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841), Lwów, 1903 . . . K. 1·20  
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). DZIECIĘ STAREGO MIASTA, obraz. na tle ostatniego powstania polskiego . . . K. —60  
Kunczewicz Izidor. MOI ZNAJOMI, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —60  
Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —60  
Lie Jonas. DZIADUNIO. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —60  
Machar Jan. MAGDALENA. Przetłóżył z czeskiego Adam M-ski. K. 2—. Dla prenumerat. . . K. 1—  
Maszewski Stanisław. SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849 . . . K. —60  
OPOWIEŚCI JAPONOŃSKIE. Spiszczył Jan G. K. —60  
Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2—, dla prenum. . . K. 1·20  
Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH. Lwów, 1903 . . . K. 1·50  
Rod Edward. DAREMNY WYSIŁEK, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1·20  
Rojan K. JUTRZENKA. Powieść. Lwów. . . K. 3—  
Rojan K. MUSZKA, powieść, Lwów . . . K. 3—  
Romanowska St. NAD MICHIGANEM. Opowieść

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego“, ul. Chorzatoryzna 17—18 i w kantorze w Pasażu Mikolascha.

z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —30  
Rosny J. H. DOKTÓR HARAMBUR. Powieść. Przekład Bronistawy Neufeldówny . . . K. 1·20  
Rossowski Stanisław. MOJA CORKA. Lwów K. 2·50  
Rossowski Stanisław. PSYCHE, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K. 3—  
Roveta G. LULU, powieść, przekład z włoskiego. . . K. 1·20  
Rozwadowski Jan, Dr. RUSKIE BEZROBOCIE W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . K. 1·20  
Sclavus Wiesław. UGODOWCY, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3—, w ozd. oprawie . . . K. 3·60  
Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10·40, dla prenum. . . K. 7·50  
Słowacki Juliusz. Makryna Mieczysławska. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2—  
Sołtan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA. — Szkic Lwów . . . K. 2—  
Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2·60 dla prenumerat. . . K. 1·50  
Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD. Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903 . . . K. 1·20  
Wasilewski Zygmunt. ŚLADAMI MICKIEWICZA, Lwów, stron 300 . . . K. 3·60  
W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ. Dwie konferencje, materiały do programu polityki narodowej w Galicji . . . K. 1·20  
Wazow Jan. KROLOWA KAZAŁARSKA, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przetłóżył J. G. . . K. 1·80  
Wilkoński A. RAMOTY I RAMOTKI . . . K. —60  
Witort Jan. ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO. Cena K. 2·60, dla prenumerat. . . K. 1·50  
Zora. DROGAMI ŻYCIA, powieść, Lwów . . . K. 1·20